

Wobec zbliżającego się procesu Fischera pragniemy Komisji do Badania Zbrodni niemieckich złożyć notatkę, która odzwierciedla przeżycia z pierwszych dni powstania pewnego odcinka Warszawy - odcinka najciężiej dotkniętego.

Chodzi o t.z. dzielnicę niemiecką, obejmującą ulice: Aleje Róż, część Koszykowej od Al. Ujazdowskich do ul. Mokotowskiej, Natolińską, Służewską, 6-go Sierpnia od Al. Ujazd. do Placu Zbawiciela, Mokotowską do Nr. 8X łącznie ze szkołą Wawelberga, nieparzystą stroną Marszałkowskiej od Placu Unii Lubelskiej do Pl. Zbawiciela, Oleandrów, Bagatelę, Flory, Klonową, "część" Chocimskiej, Puławskiej i Rakowieckiej.

W dniach od 1 do 5-go <sup>1944r.</sup> sierpnia silna załoga niemiecka, składająca się z gestapowców z Szucha i z Litewskiej i ze zbirów S.S. Niemców i Ukraińców rozsianych w okolicznych domach-koszarach przy ul. Służewskiej, Natolińskiej, Bagateli, Klonowej i Rakowieckiej, uprowadzała kolejno na Szucha bezbronną ludność tej dzielnicy, nie szczędząc chorych, starców ni dzieci. Domy ich i mienie palono. Zdarzały się przytym co krok fakty okrucieństw i mordów. Naprzykład na podwórzu domu Marszałkowska N<sup>o</sup> 17 padł zastrzelony dyrektor firmy B.T.M. inż. Józef Sobecki, p. Karnicki, p. Kawelinowa i kilka innych osób, a do schronu przepełnionego mieszkańcami płonącego już domu (około 150 osób) rzucili Niemcy dwa granaty.

Po wyprowadzeniu z podpalonych domów rabowano przeważnie zegarki, biżuterję i pieniądze, rozdzielano mężczyzn od kobiet i pędzono nas kobiety na Szucha, lub do gmachu Straży Ogniowej przy Pl. Unii Lubelskiej. Tam to rozstrzelano około trzydziestu zakładniczek wśród których zginęły dwie siostry Przemysławowa Kleniewska i Karolowa Szlenkierowa i p. Dziekońska, zginęli również ich mężowie. Z pośród zebranych w Alei Szucha kobiet wybrano kilkaset młodych i popędzono je przed czołgami i na tankach - jako żywą ochronę - na powstańcze pozycje na Piusa. Podpalony przez powstańców celnym rzutem butli z benzyną czołg ułatwił części nieszczęśliwych dziewcząt ucieczkę do polskiej dzielnicy. Reszta pod silną eskortą niemiecką wróciła na Szucha i zapowiedziano im, że następnego dnia rano powtórzy się ten sam eksperyment.

Po strasznej nocy spędzonej na grząskim podwórzu w gmachu gestapo, wyprowadzono nas przez ul. Litewską do Marszałkowskiej i pozwolono iść do polskiej dzielnicy.

Polecili nam przytem oprawcy nasi byśmy głośni o ich potędze i nakłonili Polaków do zaprzestania walki.

Mężów naszych, ojców, synów i braci nie spotkałyśmy już więcej. Od księży z kościoła Zbawiciela, którzy zostali z Szucha zwolnieni, dowiedzieliśmy się, że Niemcy znęcali się nad mężczyznami w bestialski sposób. Przez parę godzin ustawiano ich na Litewskiej pod murem Kliniki Dziecięcej i strzelano tuż nad ich głowami.

Następnie popędzono ich jakoby na Szucha, do Stauffer Kaserne, na Rakowiecką i do więzienia Mokotowskiego. Było ich około dziesięciu tysięcy z trzystu mniej więcej domów w wieku od lat 14tu do 80-ciu. O losach tej masy mężczyzn niema dotąd żadnej pewnej wiadomości. Krążą tylko straszne pogłoski, że wszystkich ich rozstrzelano. Egzekucje odbywać się miały na t.z. placach sportowych w GISZ'u, w ogródku Jordanowskim, przy ul. Bagateli, w więzieniu Mokotowskim i w Koszarach Stauffera. W tych ostatnich ilość krwi przelanej była jakoby tak duża, że trudno było chodzić po dziedzińcu.

W domu na Szucha N<sup>o</sup> 14 odnaleziono krematorium, w którym spalono rzekomo tysiące rozstrzelanych 1, 2 i 3-go sierpnia. mężczyzn, kobiet i dzieci.

Wiemy z procesu w Norymberdze, że Guderian i Rheinhardt kierowali tą akcją.

Wiadomo również z załączonego planu, udzielonego przez von den Bacha naszemu prokuratorowi p. Jerzemu Sawickiemu, że odcinek miasta, o którym mowa znajdował się pod bezpośrednią komendą SS Ober. Geibla. *Obergruppenführer*

W imieniu setek a raczej tysięcy osieroconych kobiet prosimy usilnie o zmuszenie Fischera, by powiedział gdzie znajduje się obecnie kat naszych mężów, synów, ojców i braci.

Może przybędzie on do Warszawy w liczbie owych siedmiu tysięcy przestępców, którzy mają być oddani Polakom i osadzeni na miejscu dokonywania zbrodni.

Geibel mógłby powiedzieć czy wszyscy mężczyźni zostali rozstrzelani, a jeśli tak, to gdzie znajdują się ich dokumenty, które składane były jakoby do skrzyń, celem przedstawienia Himmlerowi.

Krąży w Warszawie również druga wersja, według której część mężczyzn z tej dzielnicy została wywieziona w głąb Niemiec.

Dla poparcia mojego sprawozdania załączam nikłą cząstkę ogłoszeń, dotyczących się poszukiwań mężczyzn z wymienionych na wstępie ulic miasta Warszawy oraz szereg nazwisk uczonych, profesorów, inżynierów, lekarzy itp., o których rodziny ich do dnia dzisiejszego nie otrzymały żadnych wiadomości, pomimo że wywiezieni do Niemiec z innych okresów powstania dawali znać o sobie.

Nazwiska tych mężczyzn są następujące, przyczem zaznaczam, że podaję tylko znane mi nazwiska osobiście, zaś tysięcy nazwisk innych nie znam.

- Profesor Hentzel Gustaw, sława europejska, elektryk
- Przyłęcki Stanisław, sława europejska, chemik-fizyolog, dziekan Wydz. Lekarskiego Un. Warsz. z synem Wojciechem, Marszałkowska 35
- Inżynier Ossowiecki Stefan, Marszałkowska 17
- Profesor Prawdzic Michał z synem Stanisławem
- Bedyński Adam, Dyrektor Szkoły Wawelberga Chudzicki, woźny Szkoły Wawelberga
- Profesor Kosieradzki Władysław, Służewska 4
- Przedrzymirski Zygmunt, bankowiec, 6 sierpnia 4
- Inżynier Srzednicki Władysław, b. Dyrektor Żyrardowa, Natolińska 7
- Orłowski Tadeusz, właściciel biura i fabryki, 6-go sierpnia 18
- Doktor filozofji Szlenkier Karol, 6-go sierpnia 16
- Kleniewski Przemysław, rolnik, 6-go sierpnia 16
- Dziekanowski Wacław z synem, 6-go sierpnia 4
- Sokołowski Andrzej, lat 80, 6-go sierpnia 2
- Inżynier Karpiński Eugeniusz, Dyrektor Syndykatu Emigracyjnego, 6-go sierpnia 14
- Fulde, Aleja Róż 6
- Cybulski, artysta muzyk, aleja Róż 6
- Ukleński Adam, właściciel fabryki baterijek "Saturn" ul. Flory 9
- Daszewski Andrzej, Flory 9 *bratunek*
- Szompka Andrzej, lat 15, ~~z~~ pianisty, Bagatela 15
- Inżynier Ziembki Klemens, Bagatela 15
- Biliński Tadeusz, profesor Gimnazjum, Bagatela 15
- Iwanicki, rolnik, Oleandrów
- Herniczek Wacław, Oleandrów 7
- Herniczek Stanisław, Marszałkowska 25
- Śnópczyński Antoni, Prezes Izby Rzemieślniczej, Marszałkowska 25
- Dzieduszycki, Marszałkowska 17
- Inżynier Cegielski z synem, Marszałkowska 35
- Brzeski Tadeusz, Dyrektor Banku, Marszałkowska 35
- Szepelski Aleksander - uczeń, syn prof. stomatologii Uniw. Warsz. -----
- Jabłoński Józef, pracownik Gazowni -----
- Nowacki Feliks, dozorca domu -----
- Przyłuski Andrzej, właściciel sklepu -----
- Sawicki Kazimierz -----
- ~~inżynier~~ Iwanowski -----
- Rzepko-Laski, profesor -----
- Inżynier Kowalewski Stanisław, chemik -----
- Odolski ----- Marszałkowska 33
- Światłowski, właściciel fabryki -----

*Verda*

Na pytanie kiedy i dokąd byli oni wywiezieni, powinieliby również Geibel lub Fischer odpowiedzieć.

W załączeniu podajemy znikomą w stosunku do całości ilość znanych nam nazwisk mężczyzn, o których brak wieści. Na liście tej, która jest zaledwie małą częścią całości strat, figurują, jak widzimy, liczne wybitne jednostki.

Warszawa, dn. 23. V. 1946.

Czyniamy wniosunek, że dowiódłoby nam naszej wiadomości, że Seibel zrekono-  
mo nie żyje - a jego akcja mo-  
derera, na terenie kierował w  
sierpniu 1944 r. młodzi kapitan  
Birkner - gestapowiec - bytoby po-  
żądał robienia starań o celu  
odszukania go i przestępowania

Żelazniki 2.

Halina Przytych  
Łojka Ossowiecka

10  
76

Inżynier Sztos Marian, właściciel fabryki krawalocypny Komprawa 5  
Inżynier Zaczek Docent Politechniki Wrocławskiej Komprawa 5  
Inżynier Zaniewski Kazimierz z synem Tadeuszem  
Skrzypiciel Tadeusz, fryzjer

Inżynier Gayny Stanisław Marszałkowska 31  
Czeczot Antoni Mokotowska 5

Inżynier Więckowski, właściciel fabryki "Motor"  
Ratyński, Dyrektor P.K.O.  
Czekay, właściciel składu aptecznego

Sędzia Zaborowski, Oleandrów  
Profesor Iwaszkiewicz, Koszykowa 5

Profesor Janusz Iwanowski Uniwersytet Wileński (wydz. historyczny) / mieszkanie  
Kuliberskiy - Warszawa

Hanna Przytyk

Zofia Ossowicka

Henryk Jankiewicz

Lat 1.

Permyjski Stanisław adwokat ul. Marszałkowska 15  
zabrały z domu 6-VIII 44r. do gestapo (rucha 25)